Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 20 | Września, sobota, dnia 20 lutego 1926 r. | Rok VIII

Co Polska dotąd zrobiła?

Są ludzie na świecie i szczególnie wielu takich jest u nas w Polsce, dla których stanowi największą przyjemność krytykowanie, podejrzewanie i poniżanie tego wszystkiego, co inni radziby wynieść choćby na najwyższy piedestał i otoczyć najwyższą czcią i miłością. Jest to wstrętny nałóg, nie mający nic wspólnego ze zdrową i życzliwą krytyką, zmierzającą do naprawy zachodzących zresztą wszędzie niedomagań i błędów. Wyłącznym bowiem jego celem jest danie upustu swej żółcią zaprawionej niechęci do wszystkiego, zaś najwyższe zadowolenie daje mu to, gdy może w kimś zachwiać jego dobrą wiarę i wysokie o czemś wyobrażenie.

Każdy język posiada jakieś dosadne określenie dla takich szkodników społecznych i wszędzie spotykają się oni z należytą odprawą u zdrowej części społeczeństwa. Tylko u nas grasują jeszcze nader swobodnie i dotąd nie przylgnęło do nich żadne specjalne miano, któreby ich odrazu trafnie określało.

Właśnie takie krytykowanie państwa naszego i poniżanie jego godności to robota, której się trzeba koniecznie przeciwstawiać. Wolno, rzecz oczywista, zło każde nazwać złem, ale nie wolno dlatego plugawić kraju rodzinnego, ani zabijać wiary w jego zdolność do samodzielnego istnienia. Zresztą tak źle wcale nie jest. Polska już zdołała wykazać swoją żywotność i każdy musi to dostrzeć, kto potrafi patrzeć nieco szerzej.

Swieżo wyszła w druku ciekawa książeczka prof. Kutrzeby, w której tenże znakomity uczony zwraca uwagę właśnie na to, co polska zrobiła przez ten krótki czas swego istnienia, a więc w latach 1919—1925. W zakresie rozległej tej kwestji prof. Kutrzeba przytacza tylko 4 ściśle ograniczone dziedziny: 1. budynki, 2. rolnictwo, 3. przemysł i górnictwo, 4. koleje — i na ich obszarze daje przegląd dokonanych prac.

1. Budynki. — W granicach Polski uległo zniszczeniu wojennemu 1546892 budynków. Z tej liczby do końca 1921 r. odbudowano 674036 tj. 43 %. Odbudowa później osłabła z powodu ciężkich warunków finansowych, w jakich znalazło się państwo, lecz nie zamarła. W r. 1925 pozostało jeszcze około 600 tysięcy objektów nieodbudowanych, w tem około 200 tysięcy budynków mieszkalnych.

2. Rolnictwo. — Wskutek wojny odłogiem w latach 1910—1919 leżało 4646.000 ha tj. 25 % ziemi ornej państwa polskiego, głównie w jego prowincjach wschodnich, a w roku 1920 jeszcze 2.511.000 ha. tj. 14 %. Na wiosnę 1921 po ukończeniu wojny z bolszewikami, było odłogów 1.133.000 ha. tj. 6 %. Na wiosnę 1922 r. pierwszego kiedy rolnicy mogli całkiem swobodnie jąć się pracy ilość odłogów wynosiła tylko 370.000 ha. tj. 2 % ziemi ornej. — Odbudowało się też cukrownictwo. Z 87 cukrowni, które w roku 1913 i 1914 w Polsce były w ruchu, w r. 1921 i 1922 było czynnych 68, a w r. 1924 i 1925 czynnych 75. Tak samo chów koni, bydła i trzody chlewnej osiągnął naogół szybko cyfry przedwojenne. Koni było w Polsce według spisu z 1 września 1921 r. (więc jeszcze bez Górnego Sląska) 3.280.000 tj. niezbyt wiele mniej, niż przed wojną, bydła rogatego 7.900.000 sztuk, tj. również tyle co przed wojną, prawda że gorszych co do wartości, świń z górą 5.100.000 tj. zdaje się więcej, niż przed wojną.

Gdy mowa o rolnictwie, trzeba jeszcze zaznaczyć, że w tych latach rozparcelowano w Polsce ogółem 6.886 majątków na łączną sumę 603.229 ha. ziemi. Powstało ogółem 107.640 parcel, z których 88.193 przeszły w ręce małorolnych lub bezrolnych.

3. Przemysł i górnictwo. — Najbardziej ucierpiał wskutek wojny przemysł silnie rozwinięty na obszarze b. Królestwa Kongresowego zwłaszcza w Łodzi, Warszawie i Zagłębiu Węglowem. W czasie wojny stanęły prawie wszystkie fabryki. Władze rosyjskie ewakuowały już w r. 1914 znaczną ilość maszyn z fabryk w głąb Rosji, których zwrot został potem zastrzeżony w traktacie ryskim. Zgłoszeń przemysłowych o zwrot wywiezionych urządzeń było 352. Reewakuacja postępowała jednak bardzo opornie, do maja 1925 r. zwrócono urządzenia ledwie 40 fabryk. Może jeszcze nie korzystniej odbiły się rekwizycje niemieckie. Niemcy dążyli z całą świadomością do tego, by zdusić przemysł który się w Polsce rozwinął. Chcieli oni usunąć konkurencje tego przemysłu, który eksportował tak wiele do Rosji, a zapewnić w Polsce zbyt dla przemysłu niemieckiego. Wysłano z Polski do Niemiec około tysiąc maszyn elektrycznych, 1.375 ton miedzianych części maszyn, olbrzymie ilości pasów transmisyjnych, a nawet 23 tysiące ton bawełny i 20.000 ton wełny. Straty fabryk miasta Łodzi oceniono na 175 miljonów dolarów według cen w roku 1914.

Dopiero w roku 1921 zaczęli Niemcy nieco w szybszem tempie dokonywać zwrotu tych maszyn. A przecież mimo tych niesłychanie ciężkich warunków odbudowa na tem polu choć powoli, to jednak postępuje naprzód. W r. 1920 produkcja wyrobów wełnianych wynosiła jeszcze tylko 19 % produkcji przedwojennej w r. 1921 — 40 %, w r. 1922 — 50 %. Szybciej wzmógł się na siłach przemysł bawełniany. W r. 1920 produkcja jego doszła do 40 % przedwojennej, w r. 1921 do 60 %, w r. 1922 do 90 %, a w r. 1923 nawet powyżej 100 %.

Szybciej do sił wracało górnictwo. W r. 1913 na obszarze Polski wydobywano mies. 3.398.000 ton węgla. Już w r. 1922 produkcja nieomal osiągnęła tę cyfrę, utrzymywała się na tym poziomie w r. 1923, poczem jednak nieco spadła (w lipcu 1925 — tylko 2.100 000 ton) Bardzo silnie wzmogła się produkcja soli, dużo ponad normę przedwojenną. Gdy w r. 1913 miesięcznie wydobywano 15.750 ton, to w r. 1923 — 30.250, później nieco mniej (w lipcu 1925 — 28.700).

4. Koleje. Kolejnictwo polskie może z dumą wskazać na karty swej działalności z okresu powstania państwa polskiego. Ruch względnie normalny na kolejach polskich przywrócony został wcześniej, niż w innych państwach okolicznych, choć nie tak zniszczonych przez wojnę, jak Polska. Spalone w czasie wojny dworce odbudowano, a nawet rozszerzono istniejące zwłaszcza w Warszawie i Krakowie. Lokomotyw było w r. 1919 tylko 1935, ale już w r. 1920 — 2827, w r. 1921 — 3763, w r. 1922 — 4374, w r. 1924 — 5087. Dalej w r. 1919 długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła tylko 6612,8 km., zaś w r. 1924 doszła do 16887 km. — Wagonów towar. i osob. mieliśmy w r. 1919 ogółem 43.945, a z końcem r. 1924 doszliśmy do 138.130.

Te oto zestawienia liczb w poszczególnych działach naszego gospodarstwa krajowego świadczą chyba aż nadto wymownie o żywotności Polski. Widzą to też i uznają zagranicą, tylko my sami często nie widzimy tego, bo nam nasze codzienne troski i wyrzekania zasłaniają oczy na te fakty. A tak być nie powinno.

Trzeba poskromić tych, którzy świadomie lub nieświadomie starają się nam wszystko obmierzić i zacząć patrzeć w przyszłość z głęboką wiarą.

ak.

- Kronika -

Września, dnia 19 lutego 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Konrada, jutro: Eucharjusza, Leona.

* Folwarkowi, komunalnie przynależnemu do obszaru dworskiego Jaworowo w powiecie witkowskim nadał p. Wojewoda Bniński za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nazwę „Czajki".

* **Cykl wykładów historycznych bardzo popularnych w sześciu niedzielach postu.** Pierwszy w niedzielę, dnia 21 lutego o godzinie 5-tej popoł. w auli szkoły wydziałowej żeńskiej we Wrześni, temat wykładu „Działalność Kobiety w Polsce" ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp bezpłatny — o liczny udział uprasza Zarząd.

* **Do miasta naszego przybyła trupa cyrkowa p. Eddie Zaborowskiego,** znanego w Polsce pod nazwą „Zywego trupa" (p. E. Zaborowski pozwalał się zakopywać w trumnie na 30 minut w ziemię, na dwumetrową głębokość). Cyrk p. Zaborowskiego wystąpi w sobotę, 20. II o godz. 8 wiecz. u p. Bartkowiaka. W bardzo urozmaiconym programie na specjalną uwagę zasługują występy p. Charles p. t. „15 minut między życiem i śmiercią" i występy indyjskiego fakira, który przebija się długimi spilkami, z wysokości kilku metrów skacze na potłuczone szkło, pozwala się kłaść na ogień, przyszywa guziki do własnej skóry itp. Pozatem cały szereg innych atrakcji (Maszynowy człowiek, numery muzyczne i humorystyczne. „Zywy Kubuś" kinematograficzny, jako fotograf, sceny bez słów, Clow'ni etc. etc.).

* **O kulturalne uświadomienie kobiety pracującej** starają się stowarzyszenia kobiet. I u nas nadarza się okazja usłyszenia sześciu wykładów popularnych, omawiających działalność kobiety w Polsce w ubiegłych wiekach. Czytelniczki Orędownika uprasza się o agitację w gronie znajomych, aby prelegentka znalazła aulę szkoły wydziałowej żeńskiej zapełnioną słuchaczkami.

* W poniedziałek, dn. 22. bm. o godz. 3,30 pop. w sali Konferencyjnej Gimnazjum odbędzie się posiedzenie Zarządu Bursy Gimnazjalnej, na które wobec mających się powziąść doniosłych uchwał pozostających w związku z budową Bursy członków zarządu o nieodzowne punktualne przybycie się uprasza.

— **Miłosław.** W niedzielę, dnia 7. bm. miało miasteczko nasze za staraniem Tow. Czerwonego Krzyża wieczorek, jaki pod względem frekwencji, poziomu kulturalnego oraz udatności Miłosław już dawno nie przeżywał. Przez umiejętną reżyserję rektora szkoły p. Gryni i naucz. p. Wingertównej odegrało tut.

„Spadkobierca" — na scenie wrzesińskiej

W ubiegłą niedzielę, zjechał był do Wrześni gość nielada. Po tryumfalnym przejeździe przez wszystkie nieomal wielkie sceny Polski, na zaproszenie miejscowego Bractwa Strzeleckiego, zagościł i na naszej małej scenie, autor „Sublokatorki", król śmiechu, twórca „Spadkobiercy": Adam Grzymała - Siedlecki.

Tyle godnego gościa, przyjąć należało nie byle jak. Zafrasowali się bracia strzelcy. — Jakże bo, stawać wśród odrapanych kulisów naszej sceny, całej Polsce znanymu pisarzowi, jakże bo, powierzchownie, po amatorsku wydzwaniać, brzemienne śmiechem, lub pełne myśli głębokich jego słowa?...

Zafrasowali się bracia strzelcy. — Nie nadługo wszakże. Przestali radzić, namyślać się, wadzić, — a wzięli się do roboty, do uczciwej, a na szeroką skalę zakreślonej roboty.

Zdołali zbudować strzelnicę, ha — to i „Siedleckiego" wystawią jak się patrzy! —

I — wystawili!

...Poprosili wprzódy p. por. Szała, aby nastroił instrumenty i publiczność zapełniającą widownie na ton wysoki, godny jego wysokości artystycznej, mistrza Siedleckiego.

Uderzyli potem w gong (nie wypada przecież dzwonić na Grzymałę!) — i rozsunęli zasłonę...

Szmer przeszedł po przez salę. —

Ukazało się oczom widzów wnętrze pokoju, ale jakiego pokoju! — — jasnego, czystego, starannie, bogato (aż za bogato) urządzonego. —

Wszakże niedługą jeno chwilę pozwolono publiczności podziwiać niepokalaność firanek, przyglądać się szczęśliwie dobranem i dobrze rozwieszonem obrazom, bo — scena ożyła.

Zaczęły się na niej ruszać osoby bliskie nam, w dniu dzisiejszym żyjące. Zaczęły przemawiać językiem codziennym, naszym — ale przedziwnie zwartym i jędrnym.

Po przez pokój polskiego dworu przesuwali sie kolejno: pani Katarzyna, gospodyni (p. Jakubowska), babcia staruszka (p. Bulczyńska), niemłoda już rezydentka pani Bitkowska (p. Kulińska). Przyjechał później z sąsiedztwa starszy pan Siekierka (p. Chęciński) w sprawie gospodarskiej czy z reprymadą do syna (p. Koczorowskiego), wiecznie zajętego pogonią za przemiłą, na ferjach bawiącą, córką gospodyni, harcerką Wiktą (p. Orcholską).

W nieładzie, goniło, kręciło się, wracało całe to towarzystwo, wyprowadzone z kieratu codziennych zajęć, zakłopotane, poruszone, zdenerwowane i zaciekawione bliskim przyjazdem spadkobiercy, dziedzica, z Ameryki wracającego po dziesiątkach lat na łono ojcowskiego dworu. —

Trzask bata za oknami uspokoił rozbieganą gromadę, znieruchomieli wszyscy w trwożnem oczekiwaniu na za chwilę wejść mającego dziedzica. Antoni kamerdyner (p. S. Kizierowski) drżącym ze wzruszenia głosem, zaanonsował przybycie spadkobiercy. —

Nastała na scenie wielka cisza oczekiwania. Na widowni też! — —

Przeminęła chwila długa i wytrzymana świetnie.

...Dały się słyszeć kroki twarde, mocne...

Wszedł dziedzic.

Bryłą wysokiej, barczystej postaci zaciężył na scenie, skupił na sobie uwagę wszystkich: widowni i aktorów i — trzymał już odtąd tę uwagę na siebie skierowaną, po przez całe trzy akty — do końca.

Było to nietylko zasługą jego beznagannej, wyrazistej dykcji, jego może jednostajnej nieco, ale zdecydowanej, właściwej mimiki, jego — jednem słowem szczerej, dobrej gry.

Przysłużyli mu się też wszyscy inni grający. Karnie trzymając się zakresu ról, nie wyłamywali się poza dozwolone granice ani na moment, co zwłaszcza specjalnie na wielkie plus zapisać należy Siekierce - juniorowi, p. Koczorowskiemu, łatwo wpadającymu w szarzę.

Do odpowiedniej roli głównej partnerki Obierzyńskiego p. Katarzyna, dorosła w zupełności. —

Grała jak on, z dużem wyczuciem prawdy scenicznej, a szeroką skalą odcieni swej mimiki, przewyższając wszystkich bez wyjątku grających.

Nieco nazbyt rześka i ruchliwa, zresztą dobra babcia i pani Bitkowska, starały się sumiennie sekundować pani Katarzynie i panu Siekierce.

Ten ostatni był w każdym ruchu, w każdym słowie sobą. Ubrany a zwłaszcza ucharakteryzowany świetnie, swobodną, szczerą, żywą grą odtworzył jedną z najciekawszych postaci komedji.

Dyalogi jego z synem, tak samo jak dyalogi syna z Wiktą, stały na wyżynie prawdziwie aktorskiej. Pan Koczorowski swoim praktykantem zrehabilitował się w zupełności za Jowialskiego. Był miły, swobodny, budził salwy śmiechu (grą nie błaznowaniem) i żywością gry, wespół z ojcem, walnie przyspieszał tempo akcji.

Pamięciowo rolę opanował wyśmienicie i trzymał się na linji roli, ba nawet musiał się trzymać, bowiem partnerkę miał nielada.

Sucho, w kilku słowach gry jego partnerki ocenić niepodobna. Była na to za ładna, za jasna, za żywa i tak przemile i szczerze naiwna, że się w jej grze, ba w niej samej zakochał nietylko pan Józio, ale cała widownia.

Dublować rolę z p. Ludwiżanką (kreującą rolę Wikty na scenie Teatru Polskiego) mogłaby naprawdę z powodzeniem.

Tak samo, dzięki swymu Ćwierciakowi, mógłby się o laury większej jak nasza sceny pokusić p. Z. Nowakowski, który w swej epizodycznej roli, tyle trudnej ile krótkiej, przeraził, zadziwił i zachwycił w końcu publiczność.

Więcej niż bez zarzutu zagrali swoje, nie dające pola do popisu role: kamerdyner i reszta służby.

P. Smidowiczówna w roli Kołodziejskiej, dała wspólnie z Obierzyńskim jedną z najlepszych scen. —

Zestawiając ogólny bilans tak gry amatorów jak i oprawy dekoracyjnej należy (i nie będzie w tem przesady) stwierdzić, że tak poprawnie wystawionej komedji Września nie oglądała już dawno.

Dawno już też takim gorącym aplauzem, nie wyrażała widownia swego uznania amatorom, jak ostatnio na „Spadkobiercy", a nigdy jeszcze tyle razy nie oklaskiwano gry przy otwartej scenie. —

Sumienna, staranna, niemal pedantycznie dokładna praca amatorów, — rozumny wysiłek reżysera, fachowca (art. dram. Działosza) i wysokie walory sceniczne komedji, dały wynik zadawalający w zupełności pragnienia estetyczne nawet bardzo wymagającego widza.

— Że tak było w istocie, że widownia była zainteresowana, pochłonięta, porwana grą, — świadczyły salwy śmiechu i oklaski grzmotem przebiegające przez salę, oklaski, których dalekim echem niech będzie dzisiejsza recensja.

Turwid.

grono nauczycielskie 3 aktową komedję Jastrzębiec Zalewskiego „Gobelin". Dobrane grono amatorów oddało przedstawienie tak doskonałe, że widzom zdawała się, że mają przed sobą na scenie nie amatorów, lecz artystów zawodowych. Pozadrościć mogłaby niejedna scena zawodowa takiego wybornego Kulbasa (p. Prabucki), doskonale grającą hrabinę Natalję (p. Klechowska), zalotną Witę (p. Sperczyńska), Janinę (p. Czarczyńska), Saturnina (p. Moskaluk), Giedyminai Edwarda (p. Wingert), Iencusza (p. Pietrzyk), gościa (p. Gdaniec), Dr. Janubińskiego (p. Czaplicki) i szofera (p. Talarczyk). Z oczu i wypowiedzeń zebranej publiczności przebijały ogólne uznanie i szczere zadowolenie. To też pan starosta Charkiewicz jako gość wieczoru dziękował serdecznemi słowy prezesowi p. Walczakowej oraz rektorowi p. Gryni za podaną miłą rozrywkę. Po skończonem przedstawieniu trzymał skromny dancing przy świetnej muzyce wrzesińskiego pułku zebranych gości w harmonijnym nastroju do rana. Warto też podkreślić wielce urozmaicony bufet, zaopatrzony przez panie w smaczne zakąski. Całość wieczoru wypadła nadspodziewanie dobrze i ładnie. Szanownemu Towarzystwu Czerw. Krzyża oraz tut. Szanownemu nauczycielstwu należy się złożyć gorące podziękowanie za sprawienie miasteczku i okolicy tak miłej uczty duchowej. Szczere i głębokie uznanie należy się złożyć Szan. gościom miasta Wrześni, szczególnie Państwu Starostwu Charkiewiczom, którzy raczyli swoją obecnością wieczór ten zaszczycić oraz obywatelstwu z okolicy, które zadokumentowało łączność swoją i zrozumienie dla szlachetnych celów tow. Czerw. Krzyża. Nie mniej jeszcze wypada szczerze podziękować wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urozmaicenia bufetu. Zbiór 940 zł z wieczoru mówi za frekwencję gości a dochód przeznacza się na zakup wozu ambulansowego.

— **Winnogóra.** W święto M. B. Gromn. odegrała Tow. Młod. Polek na sali domu kat. sztukę teatralną „Kopciuszek", następnie dwa Dialogi: „Bigos w ogłoszeniu" i „Moja Pani".

W niedzielę, dnia 7. bm. odegrało znów Tow. Młodzieży męskiej przedstawienie: Wieczór Smiechu, składające się: 1. z Werbla Domowego, czyli pod pantoflem, komedja ze śpiewem w 1 odsłonie, 2. z Dialogu: „Obrona sportu", 3. z Lustracji u p. wójta z obrazka ludowego w 1 akcie.

Na obydwóch przedstawieniach sala była przepełniona, a nikt nie wyszedł niezadowolony, bo amatorki i amatorzy doskonale wywiązali się ze swych ról.

Dział zadań umysłowych

Konkurs na marzec

Z powodu, że konkurs na luty wywołał wielkie zainteresowanie abonentów naszych, Redakcja przystępuje do ogłoszenia również i konkursu na miesiąc marzec. Warunki udziału w konkursie są następujące:

W konkursie biorą udział wszyscy zbonenci, którzy trafnie rozwiążą wszystkie zadania. Do rozwiązań należy dołączyć kwit abonamentowy na miesiąc marzec. Konkurs zamykamy **dnia 5-go marca.** Za trafne rozwiązanie będą drogą wylosowania przyznane następujące nagrody:

1. indyk — dar p. Chrzanowskiej ze Stanisławowa,
2. kiełbasy — dar p. Br. Broniszowej z Olszanin,
3. obraz olejny — dar X. autora, wystawiony w oknie,
4. bon na dobrą kawkę z dwoma ciastkami w cukierni p. Szwarca (na 2 osoby),
5. trzy książki — 4. i 5. dary Redakcji.

Redakcja.

Logogryf

(ułożył K. Prob. Edm. K.)

Z podanych 79 sylab ułożyć 27 wyrazów tak, żeby początkowe i końcowe litery czytane z góry na dół, dały życzenie redakcji oraz życzenie biorących udział w konk.

Sylaby: a a a ab al an au ba be bi bi di e e eg fe ga gę go i i ja jal jel jó ka ko kra kre ku kwje land lar lin mo moj na na na ne neu ni nik nik no ny nus o od on ol or pa pi po ra ra ra raj ras raw res ry ryb se ski ste ta te to ur usz wa za za ze zin żó.

Znaczenie wyrazów:

1. Sławny kanclerz Polski
2. Lyrik grecki
3. Wyspa nad brzegami Finlandji
4. Król Polski
5. Wąż jadowity
6. Wodospad
7. Jeden z archaniołów
8. Imię męskie zdrobniałe
9. Kraj w ziemi św.
10. Człowiek nerwowy
11. Rzeka w Azji
12. Nabożeństwo żałobne
13. Potrawy postne
14. Delicje (3 wyrazy)
15. Okres czasu
16. Sławny matematyk grecki
17. Bolszewicy zamordowali ..., córkę cara
18. Ptak
19. Odbiorniki fal
20. Przyrząd potrzebny do rysowania (wspak)
21. Miasto we Włoszech
22. Bożek rzymski o 2 warzach
23. Woda (po francusku)
24. Znajdziesz w Turcji
25. Uzdrowisko w polskiej Szwajcarji
26. W kościele kat. „Rzym", a w Indjach „....."
27. Sławny śpiewak starożytnej Grecji

Szarada

(ułożył X. Prob. Edm. K.)

Gdy **pierwsza** z **drugą** wielki, wszyscy się dobrze mają,
nikt nie narzeka, wszyscy zarabiają.
Gdy za **drugą** placisz, nieraz się irytujesz,
choć zdzierczy przez to nie zaimponujesz.
Trzecia przyimek, w gwarze wielce pożądana,
mianowicie, gdy darmo ofiarowana.
Czwarta i **piąta** powtarza się co rok,
blisko już do niego, prawie jeden krok.
A więc do dzieła, Panowie i Panie,
nie minie Was nagroda za trafne rozwiązanie.
Po co jednakże mózgi tak mocno natężacie? —
toć rozwiązanie całości leży jak na łopacie.

Krzyżówka sylabowa

(ułożył X. Prob. Edm. K.)

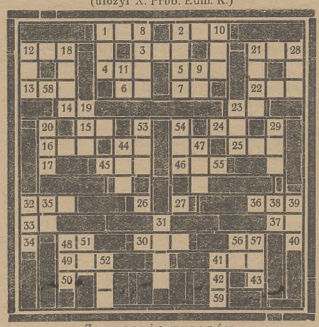

Znaczenie wyrazów:

I poziomo:

1. Imię żeńskie
2. Imię żeńskie
3. Zwierzęta domowe (zdrobniałe)
4. Mebel pokojowy
5. Nazwiska (po łacinie)
6. Nie takie, tylko —
7. Miasto stoł. Norwegji
12. Okres czasu
13. Przeszkody
14. Prętko (na listach)
15. Kompozytor operetek
16. Traba powietrzna w Półn. Ameryce
17. Rodzajnik
19. Rodzajnik
21. Schimmy
22. Waga drogich kamieni
23. Imię żeńskie (zdrobn.)
24. Ptak podobny do strusia w Nowej Zelandji
25. Potrzebna do sportu
26. Karta
27. miara przestrzeni
30. Imię sławnego zbójcy
32. Taniec
33. Można oberwać na wiecu
34. Potrzebne do sportu
36. Półwyspa w starož. Grecji
37. Miejscowość bibl. N. Testamentu
40. Mają sokoli
41. Miejscowość sławna z odbytej konferencji
42. Rzeka w Niemczech
43. Poeta polski
44. Odnoga drzewa
45. To samo, co 32 pionowo
46. Skrót 2 po sobie następ. soborów
48. wyrażenie wskazujące
51. Rodzajnik
52. Bóstwo egipskie
59. Zaimek pytający
60. Nuta

II pionowo

1. Część filozofji
2. Król faraków
8. Miasto w Tatrach
9. Rzymjanin, którego bronił Cicero
11. Miejscowość bibl. z N. T.
12. Dawniejsza dobra marka papierosów
18. Sekta w Czechach
19. Miasto w Hiszpanji
20. Potrzebne w chemji
21. Jezioro w Ameryce
23. Imię żeńskie hiszpańskie
28. Pożądane przy spłatach
29. Wyspa w Grecji
31. Sławny zbójca włoski
32. Poeta polski
35. Przydadzą się w drodze
38. Podpora w ogrodach
50. Ptak
41. Rzeka w Ameryce
44. Sławny generał Polski
47. Część negacji
48. Polecanie
49. Miasto we Włoszech
50. Rodzajnik
51. Księga św. żydowska
52. Zły duch ostatniego cara
53. Autor krzyżówki
54. Opera Verdiego
55. Rodzajnik francuski
56. Pierwszy lotnik
57. Dochód rządowy
58. Rzeka we Włoszech

Rozwiązanie szarady z nr. 19:

„Konar" na dębie, a „ski" sportowe
I rozwiązanie mamy gotowe,
Całość „Konarski" nazwa kapłana,
Którego dzielność dobrze nam znana
I przy ołtarzu i na ambonie
i w towarzyskiem przyjaciół gronie.

Szaradzista.

Z życia Towarzystw

** **Wolność!** Pleuarne zebranie Tow. Powst. i Wojak. odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 13-tej. Członków, którzy nie złożyli jeszcze deklaracji celem osiągnięcia oznaki wzywa się o uskutecznienie tegoż do niedzieli. Na porządku obrad między innemi wykład. Zarząd.

** **Gotów!** W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 4,30 odbędzie się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej na salce parafj. Z powodu ważnych spraw o liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Składki i pokwitowania

W miejsce przybycia na Koncert Bursy złożyli: M. Marcinkowski, Strzałkowo 5 zł.

Baczność!

Szanownym pp. posiedzicielom ziemskim, rolnikom oraz przemysłowcom potrzebującym **sól przemysłową,** podaję do łaskawej wiadomości, że uzyskałem **koncesję na handel solą bydlęcą i przemysłową,** którą dostarczam w miarę zapotrzebowania. PP. którzy swe zapotrzebowania na sól wyżej wymienioną już zgłosili, mogą takową odebrać.

Ażeby stwierdzić zapotrzebowanie powiatu na przyszłość, przyjmuję naprzód zamówienia z dostawą wedle życzenia.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż soli kuchennej, bydlęcej i przemysłowej.

Roman Nowicki

Września — Rynek 15 — Telefon 408.

Za tak liczne życzenia, złożone nam z okazji naszego srebrnego wesela składamy księdzu Proboszczowi i wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

Wawrzynowie Goździewiczowie.

Gozdowo, dnia 11 lutego 1926.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej we Wrześni **ostrzega swych członków przed nawiązaniem stosunków z p. Janem Knocińskim z Wrześni,** stróż. Urzędu Skarbowego, który został za rozsiewanie nieprawdziwych wieści względnie podkopywanie powyżej wspomnianej organizacji wykluczony.

O ile dowiemy się, że p. Knociński nadal to czynić będzie pociągniemy go sądownie do odpowiedzialności.

Za Zarząd: Mielcarek, przewodniczący.

Mam na sprzedaż

mało używany

maneż, sieczkarkę, maszynę do trawy siecz. i kultywator

Leon Dzieciuchowicz w Grzybowo-Chrzan.

Służący

obeznany z koniem i pracą gospod. może się zgłosić u naucz. w Nowejwsi król.

Świeże zielone śledzie

do nabycia u

St. Poprawy, ul. Warszawska 4.

Niezwykła okazja!!

W czasie od 20 II. do Wielkiejnocy ofiaruję

bezpłatnie

każdemu kupującemu towaru powyżej 10 zł

1 los loterji na rzecz Bursy.

Kto kupi towaru za 20 zł otrzyma 2 losy, za 30 zł — 3 losy itd. Nadmieniam, że loterja powyższa zawiera wiele cennych wygranych, wobec czego nadarza się sposobność uzyskania bez żadnych kosztów pięknych i użytecznych przedmiotów. Proszę o korzystanie z okazji i poparcie pięknego tego celu.

Fr. Kilkowski - d. F. Lisiecki

Września - Henryka Sienkiewicza № 39

Licytacja przymusowa!

W poniedziałek, dnia 22 lutego 1926 r. o g. 10 przedpoł. sprzedam publicznie **na rynku we Wrześni** najw. dając. za natychm. zapłatą:

4 suknie, 6 halek, 6 podstaników, 19 koszul, 2 szale i 2 spudniki.

Janicki, komornik sądowy, Września.

Licytacja drewna opałowego

z rewirów Marzelewo, Słomówko i Dębina odbędzie się **w czwartek, dnia 4 marca b. r.** o godz. 10 przed poł. w lok. p. Waniorka we Wrześni.

Zarząd lasów wrzesińskich.

Pracownia naprawy broni

Stefan Musielak

Września, ul. św. Ducha 7

uskuteczni w najkrótszym czasie wszelkie reparacje broni: nowe obsady, przerabianie lefeszówek na centralki, montowanie lunet, ostrzeliwanie broni kulowej, naprawę flowerów, rewolwerów i wszelkie prace wchodzące w zakres mechaniki.

Polowanie

gminy Grzybowo-Chrzan około 1200 m. **wydzierżawione zostanie na 6 lat we wtorek, dnia 9 marca rb.** o godzinie 4-tej popoł. w lokalu gminnym. Warunki ogłoszone zostaną przed terminem.

Grzybowo-Chrzan, 18 lutego 1926.

Przewodniczący gminy: Leon Dzieciuchowicz.

Powabu

nadaje młode, świeże oblicze, czysta delikatna o pięknych barwach cera. Osiągnąć to można tylko przez używanie prawdziwego mydła liliowo mlecznego „Ergasta". Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladown. Do nabycia w Drog. Z. Wolskiego, w Drogerji B. Chrzan, w Drog. L. Płotkowiak oraz w Drog. J. N. Lewandowskiego.

Szanown. Obywatelstwu Miłosławia i okolicy polecam **na wielki post** moją wytłocznię

oleju.

Kupuję także wszelkie nasiona oleiste.

Z poważaniem

Szymański, Miłosław, Rynek 10

Dlaczego wszyscy kupują

pokost, farby, lakiery, pendzle, szablony, terpentynę, bronzy, klej, karbolineum, benzyne, oliwy maszynowe, smary, barwniki do materji, kamień mydl. esencję octową

w Centralnej Drogerji Z. Wolskiego we Wrześni przy rynku.

Bo wiedzą,

że kupują najlepszy towar po najtańszych cenie.